

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk 12 — miesięcznie, z doręceniem do domu Mk 19 50  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19 50.

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

**40 fen.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstane i nekrologa za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja „Słowa Polskiego” we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Walka o Śląsk cieszyński.

### Stan wyjątkowy w całym kraju.

Morawska Ostrawa. (PAT.) „Ostravsky Dennik” donosi, że międzykoalicyjna komisja plebiscytowa w Cieszynie ze względu na wydarzenia w okręgu zagłębia karwińskiego, ogłosiła na całym Śląsku Cieszyńskim stan wyjątkowy.

#### KONFERENCJA DELEGATÓW.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą z Cieszyna: Dziś popołudniu odbyła się w Cieszynie konferencja delegatów polskich i czeskich dla obmyślenia zarządzeń w celu ewentualnego zapobieżenia wydarzeniom tego rodzaju, jak ostatnio zaszyły na Śląsku Ciesz. Ze strony czeskiej wzięli w konferencji udział dr. Pelc, poseł Prokesz, oraz delegaci Koukal, Brda i Widenicz. Konferencja odbyła się przy udziale delegatów komisji koalicyjnej.

#### ODEZWA DO LUDNOŚCI.

Cieszyn. (PAT.) Z konferencji odbytej pod przewodnictwem Anglika p. Wiltona wydano następujący komunikat: Do górników i robotników ostrawsko-karwińskiego rewiru. Dnia 10 marca w Cieszynie pod przewodnictwem p. Wiltona odbyła się narada przedstawicieli politycznych socjalistycznych i zawodowych organizacji, jakoteż komisji plebiscytowej czeskiej i polskiej. Obradowano nad nieznośnymi stosunkami, które krzywdzą obie narodowości na Śląsku Cieszyńskim. Konferencja wybrała komitet złożony z 6 członków, który pracuje nad wytworzeniem zgołnego współzycia wszystkich obywateli Śląska Cieszyńskiego i dziś już apeluje do górników czeskich i polskich, aby wrócili do swoich zajęć. Zarazem wzywa wszystkich mieszkańców Śląska Ciesz. do zaniechania walk, które przynioszą szkodę całemu społeczeństwu. Podp.: Wilton Brand. Ze strony polskiej dr. Kunicki Ryszard, Papuga Jan, Pytel Jan, Teller Andrzej. ze strony czeskiej Brda Wojciech, Koukal Józef, dr. Pelc Ferdynand, Prokesz Jan.

#### PROWOKACYJNA MOWA PREZYDENTA TOMASKA.

Praga. (PAT.) Zagajając wczorajsze posiedzenie zgromadzenia narodowego, prezydent Tomasek wystąpił przeciw oświadczeniu marszałka sejmu polskiego Trąpczyńskiego, który — jak wiadomo — powiedział, że naród polski nie wyzecznie się swoich praw do całego Śląska Cieszyńskiego. Tomasek zaznaczył wobec tego, że naród czeski nigdy nie zrezygnował ze Śląska Ciesz. i tylko w interesie utrzymania dobrych stosunków z Polską starał się dojść do porozumienia. Czesi przyjęli zasadę plebiscytu, ponieważ się plebiscytu nie obawiają. Natomiast Polacy widocznie obawiają się plebiscytu, gdyż szerzą terror i rozpoczęli ataki przeciw międzykoalicyjnej komisji plebiscytowej. Ze strony polskiej mnożą się głosy, że plebiscyt nie jest konieczny i że powinien rozstrzygnąć oręż. Dalej wystąpił prezydent Tomasek przeciwko twierdzeniu marszałka Trąpczyńskiego, iż ludność polska w okręgu plebiscytowym jest uciskana. Czesi są gotowi poddać swe dobre prawa próbie.

#### CZESI ZASTRZELILI ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO

Cieszyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem Czesi w Karwinie zastrzelili żołnierza francuskiego. Żandarmi czescy strzelali w stronę robotników polskich, a jedna z kul ugodziła żołnierza francuskiego.

#### Czeski rozbój.

Kraków. (Tel. wł.) Przybył do Krakowa oficer W. P. Marjan Wańkowski, który wysłany do Czech w sprawach urzędowych, już w Morawskiej Ostrawie napadnięty i obrabowany przez legionarzy czeskich, odbył następnie całą wędrowkę, wleczony przez Czechów do Opawy, stąd do Bogumina i do Ostrawy, skąd wreszcie odprawiono go z powrotem do Polski, obrabowawszy go doszczętnie i okradwszy mu przy sposobności 3000 koron czeskich.

Opowiada on między innymi, że na stacji w Boguminie czeka na wyjazd do Polski około 1100 reemigrantów polskich z Ameryki. Władze czeskie czynią im w przedostaniu się do Polski rozliczne trudności, bezprawnie zatrzymując celem odebrania im wiezionych dolarów amerykańskich. Trzymając reemigrantów pod najściślejszą strażą każą im płacić za żywność bakońskie sumy, przyczem przy zmianie pieniędzy biorą dolary amerykańskie, licząc dolara po czeskiej koronie. Nasze władze krajowe powinny

zająć się losem obdzieranych przez Czechów reemigrantów naszych.

#### Nocny napad czeski na Rychwałd.

O północy wpadła do gminy banda uzbrojonych bandytów czeskich z Ostrawy i Michalkowic — przeszło 50 ludzi. Pakarze czescy rzucili się na grupę domów polskich na Podlesiu. Zaczęto walić we drzwi i okna drągami 3 m długimi i brzucać je kamieniami. W domach powstał popłoch i przerażenie. Kobiety i dzieci, wyrwane ze snu, począły płakać, wszystko na gwałt uciekało do piwnic. 6 domów zdemolowano, wyrządzając szkody na dziesiątki tysięcy. Naturalnie, żandarmerja czeska nie zjawiała się z żadną interwencją!

#### Strajk kolejowy w Krakowie

Kraków. (PAT.) Odbyło się tu zebranie ogólnokolejowe, na którym wobec nieuwzględnienia niektórych postulatów kolejarzy, a zwłaszcza w dziedzinie: prowizacji i prawa używania kart kolejowych, postanowiono urządzić strajk powszechny. Strajk wybuchł o godz. 8 wieczorem i objął funkcjonariuszy w okręgu dyrekcji kolejowej w Krakowie.

#### Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 10 marca b. r.:

W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy zebrawszy większe siły zaatakowali odcinek frontu między Jeziorem Osweja i rzeką Dźwina. Po zaciętych walkach i wprowadzeniu lokalnych rezerw, ataki odparto. Na północ od Mozyrza oddziały nasze otoczyły i zniszczyły doszczętnie jeden pułk rozbitej poprzednio 57-ej dywizji bolszewickiej, który błąkał się, straciwszy kontakt z innymi oddziałami. W akcji tej wzięto 8 kompletnych dział, cały tabor, kancelarie i znaczną ilość jeńców. Na przedpolu Nowokonstantynowa bolszewicy zaatakowali nasze pozycje we wsi Tessy. W walce, która się tutaj wywiązała, wzięliśmy 3 karabiny maszynowe i jeńców, odpierając atak na całej linii.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego:

Kuliński, pułkownik.

IWAN TURGIENIEW.

## PORUCZNIK JERGUNOW.

(Przekład W. M.)

(Ciąg dalszy.)

XVII.

W pokoju pani Fritsche nie było nikogo. Wystrzedł wprost do sieni. Nie miał wcale ochoty zejść się z Emilją. Wtem na progu zaszła mu droge gospodyni:

— Ach, pan oficer już odchodzi — rzekła z tą samą wymuszoną uprzejmością — pan nie chce odzekać Emilki?

Kozma włożył czapkę na głowę:

— Wybaczcie pani! ale nie mam już chwili do stracenia. I może jutro nie przyjdę, niech jej pani to powie.

— Dobrze, oświadczyć. Ale pan się przecie nie nudził u nas?

— Nie, nudzić się nie nudziłem.

— To dobrze, to doskonale. Uniżona służa.

— Żegnam panią.

Kozma Wasylewicz poszedł do domu, padł na łóżko i pograżył się w marzenia. Szalony niepokoje go ogarnął.

— Co to wszystko znaczy? — zawołał nagle. Po co Emilja pisala wzywając go na schadzke, aby potem wyjść z domu?!... Dobył kartki, oglądał ją, wachał: cuchnęła mocno tytoniem, a tu, coś skrobane w piśmie... a słowa jakie obojętne! Kto mu rozwiąże tę zagadkę? Czy podobna aby gospodyni o tym nie wiedziała? A ona? Kim ona jest? Aha! Kim

ona być może? Ta urocza Kolibri, ta laleczka mała z głowy mu wyjść nie mogła. Niecierpliwie czekał jutrzejszego wieczora, choć się tej „laleczki” bał prawie.

XVIII.

Nazajutrz przedpołudniem poszedł do miasta i po długim uporczywym targu nabył mały, złoty kryzyk na aksamitce.

— Niech zapewnia jak chce, że podarków nie bierze: ale my znamy się na tem! — Gdyby wreszcie istotnie nie przyjęła, w takim razie Emilja wsunie to do jej kieszeni.

Tak rozumował Nikolajewski Don Juan. Około 6-ej ogolił się starannie, posłał po znajomego fryzjera by mu włosy zapiekił i napomadał, co wykonywał zwykle z szczególną sumiennoscia, nie żalując rządowego papieru na próbowanie maszynki.

Włożył mundur nowoluteński, wzięł w rękę świeże zamszowe rękawiczki, skropił się perfumą i wyszedł. A nie dlatego użył tym razem tyle staranności w swej tualecie, żeby mu się „laleczka” więcej podobala niż „cukiereczek”, tylko, że Kolibri miała w sobie coś zagadkowego, coś tajemniczego, co zdołało pobudzić ospałą wyobraźnię młodego porucznika.

XIX.

Pani Fritsche przyjęła go jak poprzedniego dnia, jakby się na coś wspólnie ich obchodzącego najzupełniej zgodzili. Znowu oznajmiła mu, że Emilja musiała wyjść i że go prosi aby zaczekał.

Kozma Wasylewicz kiwnął głową, i usiadł przy stole. Pani Fritsche uśmiechnęła się, to jest ukazała duże zółte zęby i wyszła, nie podawszy mu jednak czekolady.

Odrązu skierował wzrok na tajemnicze drzwi, były zamknięte. Chrząknął kilka razy a głośno żeby

zaznaczyć swą obecność... Drzwi się nie otwały. Wstrzymał oddech, natężył słuch... najłżejszego szmeru nie słyszał, jakby wszystko dookoła zamarło.

Wstał i cicho na palcach zbliżył się do drzwi... Daremnie pukał; trącał, zapierał się kolanem... drzwi się nie otwierały. Wreszcie nachylił się i szepnął usilnie sflumionym głosem:

— Kolibri, laleczko!

— Żadnej odpowiedzi.

Kozma Wasylewicz wyprostował się, obciągnął mundur, stanął a potem poszedł śmiałym już krokiem do okna i zaczął bębnić w szyby.

Jakaś złość go porwała i zniecierpliwienie... Poczucie honoru oficerskiego się ozwało.

— Cóż to za głupi sposób? — pomyślał. — Czego mnie zaprasza skoro tak się ma zachowywać. Kulakami grzmotnę w drzwi, wtedy musi otworzyć. A jeśli stara usłyszy... to co mi szkodzi? Nie moja wina! Szybko zwrócił się na obcasie... drzwi były odchylone.

XX.

Natychmiast i to znowu na palcach pospieszył do tajemniczego pokoiku. Kolibri w białej sukni z czerwonym pasem leżała na sofie, dolną część twarzy zasłaniała chusteczka i śmiała się cicho ale serdecznie. Włosy miała tym razem w dwu grubych warkoczach przeplecione czerwonymi wstążkami: na boscych, skrzyżowanych nogach miała jak wczoraj czerwone trzewiczki; wydawać się mogło, że ma na sobie ciemne, jedwabne pończochy. Sofa była ustawiona nieco inaczej niż wczoraj; przysunięta bliżej ściany, a na stolyczku zauważył na chińskiej tacy pstry, bruczaty imbrzyk kawy obok kryształowej cukierniczki i błękitnych filiżanek. Gitary nie było, tylko siny dymek cienką nitką wznosił się z wierzchołka kadzielnicy świeczki.

## Z ziem plebiscyowych.

### BARBARZYŃSTWO NIFMCÓW MAZURSKICH.

Olsztyn, (PAT.) (spóźnione.) 5 bm. Przedstawiciele komitetu mazurskiego Zieliński, Herz, Fryderyk i Gottlieb Lejkow, podczas jazdy samochodem w dn. 4 bm. zostali napadnięci w Villenbergu przez zorganizowaną bojówkę. Obecna przytem policja nie interweniowała. Na drodze między Wielborkiem i Szczytnem samochód wiozący przedstawicieli komitetu wpadł na pień drzewa, położony w poprzek drogi. Katastrofy uniknięto tylko dzięki temu, że samochód posuwał się bardzo powoli. W Szczytnie na przedstawicieli komitetu oczekiwała bojówka, która zebrała przybyłych. Herza i Zielińskiego pobito mimo obecności załogi. Z pośród napastników nikt nie został aresztowany. Bojówka wystosowała do przedstawicieli komitetu pisemny rozkaz opuszczenia miasta. Przedstawiciele komitetu wyjechali inną drogą, niż zamierzali poprzednio. Na samochód, który przejeżdżał wspomnianą drogą wcześniej przed samochodem przedstawicieli komitetu mazurskiego, dokonano napadu, przyczem odniósł ranę jadący w tym samochodzie asesor regencyjny Friedberg.

## Z komisji sejmowych.

Warszawa, (PAT.) Komisja odbudowy kraju uchwalila 10 rezolucji z wezwaniem do rządu o dostarczenie rolnikom potrzebnej ilości nasion, węgla, koksu, żelaza i innych materiałów niezbędnych dla wiosennej uprawy roli, o uruchomienie przemysłu budowlanego i przedłożenie Sejmowi projektu ustawy o odbudowie drobnego przemysłu i handlu, o przedstawienie statutu Zakładu kredytowego, przewidzianego ustawą z 18 lipca 1919, od odbudowę kolejek do lasów, z których dla wielkiej odległości dowóz drzewa do kolei jest utrudniony, o poczynienie kroków celem uzyskania od Niemiec zwrotu drzewa zabranego w Polsce.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. Witosa, w obecności delegata ministerstwa rolnictwa obradowała w przedmiocie zasiewów, podnosząc trudności czynione przez ministerstwo aprowizacji, które zabiera zboże przeznaczone na nasienie oraz przez ministerstwo spraw wojskowych, które przeszkadza dostarczaniu zboża zwłaszcza we wschodnich częściach kraju i odmawia dostarczenia rolnikom koni, niepotrzebnych dla armii.

Komisja współdzielcza wysłuchała referatu p. Adama o zasadach ogólnych projektu ustawy o współdzielniach, przyjęła art. IV. z poprawkami referenta i członków komisji. Po wyczerpaniu dyskusji nad art. V. odroczone obrady do następnego zebrania. Komisja skarbowo budżetowa zajmowała się wnioskami komisji inwalidzkiej o podwyższenie zasiłków dla inwalidów o 300 proc. i uchwalila traktować tę sprawę razem z projektem ustawy w tym przedmiocie przez rząd przedstawionej.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka załatwiła sprawy formalne i dokonała podziału referatów. Z ważniejszych należy wymienić przydzielenie wniosków p. Sołtyka o szkole nauk politycznych do referatu p. ks. Dzielnickiemu.

Komisja konstytucyjna pod przew. p. Stychla w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego ukończyła dyskusję nad art. dotyczącym rady ministrów i odpowiedzialności ministrów. Ustalenie wyniku obrad poruczone podkomisji, a na następne zebranie komisji postanowiono zaprosić przedstawiciela rządu i zarządu ziem wschodnich, celem udziału w obradach nad wyborami na kresach.

Komisja wodna uchwalila program ankiety zwolanej na dzień 18 bm. z następującym porządkiem obrad: 1. przewidziane na zasadzie traktatu wersalskiego umiędzynarodowienie Wisły z punktu widzenia interesów gospodarczych polskich, akcja przeciw ewentualnemu zawiadnięciu transportami przez kapitał obcy, 2. stan obecny na Wiśle jako komunikacji wodnej oraz stan taborów i urządzeń, 3. rola komunikacyjna Wisły w ciągu najbliższych lat 5, 4. Interes państwa w upaństwowieniu żeglugi na Wiśle. Postanowiono zaprosić na ankietę czyników z poza Sejmu oraz delegatów komisji komunikacyjnej i przemysłowo-handlowej.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem p. Jana Dębskiego, w obecności ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, szefa sekcji samorządowej ministerstwa spraw wewnętrznych Sielkiewicza, dyskutowała nad zasadami ustawy o samorządzie gminnym. Zasady te przyjęto w redakcji p. dra Kiernika i postanowiono przejść do dyskusji szczegółowej nad ustawą gminną.

Warszawa, (PAT.) Komisja spraw zagranicznych pod przew. p. dr. Stanisława Grabskiego w obecności prez. min. Skulskiego i ministra spraw zagr. Patka i zaproszonego do udziału w obradach b. konsula generalnego w Nowym Jorku Buszczyńskiego, admirała Porębskiego, reprezentantów minist. spraw zagran. i delegata Urzędu dla powrotu jeńców, uchodźców i robotników, odbyła zebranie. Pierwszy punkt stanowiły zapytania do rządu i odpowiedzi na te pytania.

Pp. dr. Falkowski, Osiecki i Grzędzielski interpelowali w przedmiocie Cieszyna. Rząd oświadczył

że powziął stanowczo i energicznie zarządzenia celem zabezpieczenia Śląska Cieszyńskiego przed ewentualnym wkroczeniem wojsk czeskich. Równocześnie zwrócił się rząd do rządów francuskiego i włoskiego w przedmiocie terroru uprawianego przez Czechów. Rząd wysłał jednego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych i jednego delegata ministerstwa spraw wojskowych na Śląsk Cieszyński.

Pp. Rataj i Rosset interpelowali w przedmiocie rozbieżności między oświadczeniami poszczególnych delegatów rządu zagranicą, a oficjalną polityką rządu. Prezydent ministrów stwierdził, że istotnie nasze misje zagraniczne pozostawiają do życzenia i rząd uczynił przedmiotem swoich prac naprawę tych stosunków.

Na zapytanie p. Głabińskiego, czy rząd może podać, jakie są podstawy rokowań z Finlandją, Lotwą i ewentualnie z Rumunją, prezydent ministr. oświadczył, że najogólniejszą podstawą rokowań jest chęć zespolenia interesów tych państw z interesami Polski w rokowaniach, które nas czekają z Rosją bolszewicką. Przed zawarciem ostatecznego układu rząd przedłoży wyniki rokowań do aprobaty komisji.

Hr. Skarbek interpelował, czy wiadomo rządowi o toczących się rokowaniach pomiędzy Józefem hr. Potockim, Chorwatem i innymi, a Petlurą? Min. Patek odpowiedział, że nie mu o tem nie wiadomo. Hr. Skarbek przedłożył w dalszym ciągu wniosek, aby na jednym z następnych posiedzeń omówiono całą sprawę ukraińską. Prez. ministrów Skulski uznał, że omawianie tej sprawy byłoby obecnie może niekorzystne. W głosowaniu wniosek p. Skarbka nie uzyskał większości.

Przy punkcie drugim porządku dziennego, dotyczącego sprawy reemigracji, prezydent ministrów Skulski przedstawił stan opieki nad reemigrantami z Ameryki. Opiekę tę wykonują trzy ministerstwa. Wylonila się więc potrzeba utworzenia specjalnego urzędu reemigracyjnego, którego projekt wpłynął na Radę ministrów. Minister spraw zagranicznych Patek zwrócił uwagę, że sprawa reemigracji streszcza się w dwóch zagadnieniach, tj. w przesyłaniu pieniędzy oraz w organizacji i obsadzeniu konsulatów. Referent ministerstwa spraw zagran. Babiński wyluszczył ogólne trudności, wynikające przy przejeździe reemigrantów częściowo drogą lądową przez Europę i wskazał na konieczność bezpośredniego połączenia przez Gdańsk. Szczegóły tej drugiej ewentualności wyluszczył admirał Porębski, zaznaczając, że departament morski opracowuje szczegółowy projekt w tej sprawie. Gabinet poprzedni mimo znacznych kosztów przychylił się do tego projektu; gabinet obecny przekazał rzecz ministerstwu przemysłu i handlu. Delegat ministerstwa pracy p. Feliks Młynarski przedstawił zagadnienie reemigracji w związku z ogólnym zagadnieniem emigracji. Dr. Młynarski twierdził, że przy placówkach konsularnych w Ameryce są attaché reemigracyjni, oraz twierdził, że projekt reemigracyjny i emigracyjny wyszedł z ministerstwa pracy, które oświadczyło się za koniecznością utworzenia specjalnego urzędu, obejmującego całokształt ruchu wychodźczego ludności.

Dalszy ciąg zebrania odłożono z powodu spóźnionej pory do jutra.

## Posiedzenie klubu P. S. b.

Warszawa, (PAT.) Klub PSL. odbył dziś pod przewodnictwem p. Witosa kilkugodzinne posiedzenie, na którym przewodniczący na wstępie określił obecną sytuację polityczną, zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną. Po ożywionej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, klub wyraził jednomyślnie niezadowolenie z niektórych ministrów i polecił zawiadomić o tem rząd i stronnictwa większości, oraz zdać o tem sprawę na konferencji klubowej. Następnie dokonano wyborów prezydium i zarządu klubu. Prezesem wybrano przez akklamację p. Witosa, wiceprezesa jednomyślnie p. Rataja i Dąbskiego, sekretarzami Hartmana i Kowalczyka, a do zarządu Dąbskiego, Kiernika, Płochę, Kurczaka, Dobka, Nawrockiego, Ostachowskiego, Maślankę, Osieckiego i Bryla. Ponadto wybrano komisję dla spraw sejmowych oraz sekcję prasową, do której weszli Dąbski, Dębski i Rączkowski.

## Międzynarodowa konferencja walutowa.

Poznań, (Radio z Wiednia.) „Baseler Nachr.“ dowiadują się z Paryża, że koalicyjna komisja walutowa zwoła międzynarodową konferencję walutową, na którą zaproszone będą także rządy byłych państw nieprzyjacielskich.

## Przed publikacją manifestu ekonomicznego.

Poznań, (Radio z Paryża.) „Echo de Paris“ donosi z Londynu, że Millerand udzielił wczoraj wieczorem swojej zgody na nową zmienioną formę manifestu ekonomicznego. Manifest będzie dziś wieczorem opublikowany. Porozumienie w tej sprawie nastąpiło w ciągu dnia wczorajszego, po telefonicznych naradach między Millerandem a Lloydem Georgem, które w końcu uzgodniły wszelkie sprzeczne wnioski i propozycje. Millerand w sobotę wieczorem wystąpił z dwoma nowymi tekstami manifestu, na co Lloyd George przedstawił swoje kontrpropozycje. Nieporozumienie powstało głównie na tle pierwszego paragrafu arty-

kulu, odnoszącego się do Rosji, oraz ostatniego zdania artykułu 8-go, odnoszącego się do niemieckiej pożyczki zagranicznej.

## Zbrojna interwencja w Turcji.

Kroków, (Radio z Lyonu.) W poniedziałek obradowała konferencja nad modyfikacjami traktatu pokojowego, proponowanymi przez Węgry. Według „Petit Parisien“ koncentruje Anglia armie czarnomorską, aby ją wysłać w kierunku Konstantynopola. Za parę tygodni armia 70.000 żołnierzy będzie mogła stanąć zjednoczona pod komendą generała Milne. Na zapytanie lorda Cecila w sprawie zarządzeń Turcji, oświadczył Lloyd George, że rząd francuski przedsięwziął środki w celu wysłania posiłków generałowi Gourant. Komendanci koalicyjnych sił morskich uważają za pożądane pozostawienie większej części floty w Konstantynopolu. Rządy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii wystosowały do komisarzy koalicyjnych instrukcje w sprawie bezpośredniej i energicznej akcji.

Biserta, (Havas.) Eskadra angielska, która przybyła tu przed kilku dniami, odplynęła do Konstantynopola.

Rzym, (Havas.) „Popolo Romano“ podaje, że Włochy przyłącza się ewentualnie do akcji dyplomatycznej w Konstantynopolu, nie wezmą jednak udziału w demonstracji zbrojnej.

Paryż, (Havas.) „Echo de Paris“ dowiaduje się, że demonstracja wojenna w Konstantynopolu polegać będzie na zajęciu przez sprzymierzeńców ministerstwa wojny i aresztowaniu wrogich entencje tureckich mężów stanu. Dziennik podaje, że rząd francuski usiłuje przekonać rząd angielski, że podobna jakskrawa interwencja nie rozstrzygnie trudności. W sprawie tej miał Millerand zwrócić się o radę do Wilsona.

## Wiadomości telegraficzne.

### RADA PAŃSTWOWA W GDAŃSKU.

Gdańsk, (PAT.) Dziś popołudniu odbyło się u komisarza ententy Towera pierwsze posiedzenie Rady państwowej wolnego miasta Gdańska.

### CEL PODRÓŻY FOCHA DO POLSKI.

Paryż, (Havas.) Marszałek Foch oświadczył, że zamierza wyjechać do Warszawy celem powitania armii polskiej. Terminu wyjazdu nie można jeszcze dokładnie podać.

### ARESZTOWANIE KAPITANA FRANCUSKIEGO W OLSZTYNIE.

Olsztyn, (PAT.) (spóźnione.) Policja bezpieczeństwa aresztowała wczoraj na dworcu kolejowym w Olsztynie kapitana armii francuskiej Tostara. Przyczyną jest wykrycie przez kapitana Testara na dworcu kolejowym w Szczytnie 14 wagonów francuskich i belgijskich, skradzionych przez Niemców.

### KONKORDAT LOTWY Z WATYKANEM.

Ryga, (PAT.) Rada ministrów lotewskich zatwierdziła konkordat z Watykanem.

### WARUNKOWE PRYZNANIE BESARABJI RUMUNJI.

Londyn, (Havas.) Rada najwyższa postanowiła uznać przyłączenie Bessarabji do Rumunii z warunkiem wycofania oddziałów rumuńskich z pozycji zajmowanych przez nie na wschodnim brzegu rzeki Cisy.

### KOALICJA WOBEC WĘGIER.

Praga, (PAT.) „Czeskie Słowo“ donosi z Paryża: W ostatnich dniach aktualną była sprawa korektury granicy słowackiej na korzyść Węgier. W łonie Najwyższej rady koalicyjnej istniała już tendencja rewizji traktatu pokojowego na rzecz Węgier. Związczą w Anglii zabiegali Węgrzy wszelkimi sposobami, ażeby pozyskać dla siebie sympatie koalicyj. Mimo tego, że Węgrzy w Anglii zdawali obudzić zainteresowanie dla tej sprawy, Czesi przekonali konferencję pokojową, że układ pokojowy powinien zostać niezmienny. Obecnie donoszą, że wskutek interwencji Francji, Anglii zmieniła swoje stanowisko, dotąd dla Węgier przychylnie i dziś sprawa korektury granicy na korzyść Węgier jest już zupełnie nieaktualną.

### Z LIGI NARODÓW.

Poznań, (PAT.) Rad. z Paryża. Rada wykonawcza i ligi narodów zbierze się w Paryżu w piątek, ewentualnie w sobotę, w sprawie wyznaczenia komisji do przeprowadzenia ankiety co do Rosji.

### WILSON W OBRONIE LIGI NARODÓW.

Kraków, (PAT.) Rad. z Lyonu. Według informacji „Tempsa“, ma Wilson zamiar określić bezzwłocznie stanowisko swoje wobec zastrzeżeń Lodgea do art. 10 traktatu pokojowego. Oświadczył on, że przyjęcie zastrzeżeń do art. 10 równałoby się sukcesowi zwolenników imperjalizmu europejskiego, którzy podczas obrad konferencji pokojowej sprzeciwiali się włączeniu tego artykułu do traktatu pokojowego. Prezydent zaznaczył, że cała budowa Ligi narodów, opiera się na art. 10.

**WILSON W SPRAWIE KONSTANTYNOPOLA.**

Poznań. (PAT.) Rad. z Wiednia. Z Waszyngtonu donoszą: „N. Y. World” stwierdza, że Wilson w ostatecznej swej nocie wypowiedział się przeciw pozostawieniu Turków w Konstantynopolu.

**NIEMCY PRZEPRASZAJĄ.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. Według wiadomości otrzymanych z Berlina, reprezentant niemieckiego ministerstwa spraw zagran. udał się w poniedziałek do ambasady francuskiej i wyraził ubolewanie z powodu zajścia w hotelu Adlon, w którym oficerowie francuscy zostali obrażeni przez ks. Joachima pruskiego i towarzyszących mu oficerów niemieckich. Minister spraw zagran. Herron Mueller wyraził popołudniu pułkownikowi pełnomocnikowi francuskiemu de-Marcilly powtórnie ubolewanie z powodu wybrnięcia, jakiego się dopuścił ks. Joachim pruski, prosząc jednocześnie o zawiadomienie rządu francuskiego o tem oficjalnym przeproszeniu.

**ATAK NA KOMISJE KOALICYJNĄ W BREMIE.**

Berlin. (PAT.) Z Bremy donoszą, że przed hotelem Hillmansa, gdzie stała komisja koalicyjna, zgromadził się wczoraj popołudniu wielki tłum publiczności, który policja z wielkim tylko trudem zdołała powstrzymać od wtargnięcia do hotelu. W samochodach francuskich wybito szyby. Komisja koalicyjna opuściła wczoraj pod silną eskortą policji miasto.

**ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA FRANCUSKIEGO.**

Berlin. (PAT.) W gminie Wernitz pod Berlinem żołnierze niemieccy z oddziału t. zw. Einwohnervwehr zastrzelili w lesie żołnierza francuskiego, należącego do misji koalicyjnej. Prasa niemiecka stara się dowiedzieć, że ów żołnierz francuski uprawiał wraz z trzema towarzyszami kłusownictwo i został zastrzelony podczas pościgu.

**Z AUSTRII.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. Układy, prowadzone w komisji głównej zgromadzenia narodowego z delegatami zwłazków urzędniczych w kwestji nowej regulacji plac funkcyjariuszy wszystkich kategorii, zostały dziś ukończone. Rząd przyznał na te cele okrągłą kwotę 2 miliardów koron, którą pokryje z podwyżki cen tytoniu, podwyżki taryfy i należności.

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. BK. Wedle „West. Ztg.” z Rzymu. Nitti powrócił wczoraj rano do Rzymu. Dzienniki twierdzą, że obecnie można już mówić o przesileniu gabinetem. W senacie wniesiono interpelację z żądaniem wyjaśnienia powodów, jakie wstrzymują rządy sprzymierzone od przedłożenia parlamentowi traktatu z St. Germain do ratyfikowania.

**ZGON LUCIENA POINCARE.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. Dzienniki donoszą, że we wtorek zmarł nagle Lucien Poincare, wicedyrektor Akademii francuskiej w Paryżu, brat b. prezydenta Rzpliej francuskiej.

**CLEMENCEAU W ATENACH.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. Z Aten donoszą, że Clemenceau, powracając z Afryki, zwiedzi to miasto. Przygotowują na jego cześć wielką owację.

**WIERZYTELNOŚCI ANGLJI.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Carnarvon. Długi aljanów względem Anglii, z wyjątkiem powojennych zażądań na odbudowę, są według przedstawienia Chamberlaina w Izbie gmin następujące: Rosja 568 milj. funtów, Francja 470 milj. 500.000 funtów, Włochy 470 milj., Belgja 6 i pół milj., Serbia 20 milj., Grecja, Portugalia, Rumunia i inne kraje sprzymierzone 51 milj. razem 1.666 milionów ft.

**POGŁOSKI O ROZSTRZELANIU OFICERÓW ANGIELSKICH NA SYBIRZE.**

Kraków. (Radio z Poldhu.) Churchill oświadczył w Izbie gmin, że 12 oficerów i 6 żołnierzy wojskowej misji na Sybir dostało się w ręce bolszewików. Według niewstwierdzonych dotychczas pogłosek miało być rozstrzelanych.

**STRAJK GÓRNIKÓW WE FRANCJI.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Poldhu. Od wczoraj strajkuje 130.000 robotników kopalnianych, pracujących w Pas de Calais.

**PRZEDŁUŻENIE DNIA ROBOCZEGO W ROSJI.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Moskwy. Robotnicy rosyjscy dobrowolnie podwyższają ilość godzin pracy. Na stacji Kaurowka na permskiej linii kolejowej, robotnicy uchwaliли pracować o 12 godzin dłużej w tygodniu ponad zwykłą dzienną pracę.

**EKSPLOZJA W WESTFALSKICH ZAKŁADACH ELEKTRYCZNYCH.**

Kraków. (PAT.) Rad. z Wiednia. Z Denrath donoszą, że w reńsko-westfalskich zakładach elektrycznych wyleciał dziś rano w powietrze wielki kocioł parowy. Gruzy zasypały 90 robotników. Liczbę zabitych i rannych oceniają najmniej na 50 osób.

**WŁOSKA POŻYCZKA NARODOWA.**

Poznań. (PAT.) Rad. z Rzymu. Subskrypcja na pożyczkę narodową osiągnęła 19 miliardów.

**CZECHY A SŁOWACZYŃNA.**

Praga. (PAT.) Rząd przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy w sprawie budowy 15 ne-

wych linii kolejowych na Słowaczczyźnie. Budowa ta ma być przeprowadzoną w latach 1921-1925 i kosztować będzie 6 miliardów 431 milj. koron.

**ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O WYDALANIU CUDZOZIEMCÓW.**

Warszawa. (PAT.) Prezydium Rady ministrów komunikuje: W niektórych dziennikach wczorajszych pojawiła się wiadomość, że ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie o wysiedleniu wszystkich cudzoziemców, którzy zamieszkali w państwie po r. 1915. Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona.

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. We wtorek rano odbyło się pod przewodnictwem Viviani'ego wspólne posiedzenie podkomisji dla spraw zagranicznych i finansowych. Minister skarbu wygłosił ekspozycję finansową.

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. Z Bukaresztu donoszą, że okręty rumuńskiej floty handlowej, które od dłuższego czasu były nie czynne, zaczęły nanowo kursować.

**O Zakładzie wodno-ektrycznym Szczawnica-Jazowsko.**

Wczorajsze zebranie tygodniowe w Pol. Towarzystwie Polit. zagał prezes Rybicki, komunikując sprawy bieżące, poczem zaprosił inż. Gabriela Sokolnickiego do wygłoszenia odczytu o zakładzie wodno-ektrycznym Szczawnica-Jazowsko.

Prelegent zaczął od wyjaśnienia, że przedstawia pracę nie swoją i nawet nie wchodzącą ściśle w zakres jego specjalności, pragnie jednak zapoznać szersze koła naszych techników z pracą rodaka prof. G. Narutowicza z Zurychu, mającego ustaloną sławę specjalisty w zachodniej Europie, a mało dotąd znanego u nas, następnie zaś by przy tej sposobności wypowiedzieć szereg uwag o stronie gospodarczej projektu, aktualnych ze względu na postawiony w Sejmie wniosek na współudział państwa w sfinansowaniu przedsięwzięcia.

Wywiązuąc się z powyższego zadania przystąpił prelegent do opisu projektu na podstawie rozwieszonych map, planów i rysunków.

Zakład projektowany jest w Jazowsku na Dunajcu, powyżej Nowego Sącza i wyzyskuje średni spadek rzeki, wynoszący około 3,3 mtr. na kilometr, na przestrzeni 27 km. jej biegu od Szczawnicy do Jazowska. W tym celu pod Szczawnicą zbudowany ma być jaz, spiętrzający wodę do wysokości 5 m. ponad normalny jej poziom. Tak ujęta woda wprowadzona ma być do kanału roboczego, stanowiącego prawie w całości sztolnię o długości 12.703 m. Sztolnia przecina więc kolano rzeki drogą prawie o 14,3 km. krótszą a że prowadzona jest ze spadkiem, wynoszącym tylko 66 cm. na 1 km., więc u wylotu jej pod Jazowskiem otrzymujemy spadek 83,5 do 90,2 m., zależnie od stanów wody.

Przekrój sztolni wynosi 11 m<sup>2</sup>, a wysokość jej 3,5 m. Stany wody w Dunajcu, notowane przez lat przeszło 20, wykazują jako minimum 10 metrów sześciennych w sekundzie. Coroczna wielka woda dochodzi do 276 m<sup>3</sup>/sek. Katastrofalna fala powodziowa, największa znana, liczyła 800 m<sup>3</sup>/sek.

Urządzenia zakładu liczone dla pewności na katastrofalne maksimum 1200 m<sup>3</sup>/sek. Normalną moc zakładu oparto na ilości wody trwającej przez 8 miesięcy w roku, a wynoszącej 2.05 m<sup>3</sup>/sek. Ponieważ warunkiem koncesji jest pozostawienie przynajmniej 2 m<sup>3</sup>/sek. w korycie rzeki dla celów gospodarczych, więc zakład będzie miał do dyspozycji od 8 do 15 m<sup>3</sup>/sek. wody przy wyżej podanym spadzie użytecznym. Daje to możliwość zainstalowania w nim 4 zespołów maszyn po 3000 kilowatów każdy, oraz jednego na zapas. Oprócz tego będą czynne dwa zespoły małe po 400 kilowatów każdy, do wzbudzenia głównych prądnic. Całoroczna produkcja tego zakładu dojsć może do 91 milionów kilowatogodzin.

Opisawszy wszystkie części urządzenia, jako to jaz, śluzę upustową, kanał roboczy, komory przejściowe, rurociąg ciśnienia, budynek maszynowy i kanał odpływowy, przedstawił prelegent na przeźroczach mapę okolic, które zasilać ma projektowana sieć zakładu. Okolica ta obejmuje całą zachodnią Małopolskę, od linii Dunajca począwszy, po krakowskie Żarłebie węglowe. Stwarza to nader pożyteczny widok, spółpracę zakładów parowych na miało węglowym przy kopalniach, z zakładem w Jazowsku, a przez to możliwość bardzo daleko idącego wyzyskania tego ostatniego. Przy niskich stanach wody mogą być bowiem czynne rezerwowe maszyny w zakładach parowych. Gdy jeszcze zaczniesz z czasem pracować na tę samą sieć zakład „zbiornikowy” w Porąbce (budowa tego zbiornika jest już wstawiona w budżet Min. robót publicz.), który dzięki akumulowaniu energii w zbiorniku będzie w stanie wyrównać codzienne nierówności w zapotrzebowaniu energii elektrycznej, to z czasem dojsć może do wyzyskania w Jazowsku całej ilości przepływającej wody do 100%, a tem samem do wielkiej rentowności zakładu.

Prelegent udowodnił dalej, że zakłady obecnie budowane nie będą bynajmniej w gorszym położeniu pod względem rentowności od budowanych przed

wolną, że nawet wskutek drożyzny węgla i mniejszego podrożeńia urządzeń budowlanych, stanowiących większość robót w zakładach wodnych, stosunki po wojnie przesunęły się przeszło półtora-krotnie na korzyść zakładów wodnych.

Sprawę należy jednak ujmować nie ze stanowiska rentowności, lecz z punktu widzenia interesu państwowego, który nakazuje budować sieci elektryczne nie dlatego, że się one rentują, ale dlatego, jak i koleje żelazne, że dzięki nim podnosi się handel i przemysł, bogactwo, dobrobyt i siła państwa ludności szerokich okolic. A dalej, tenże interes państwowy nakazuje oszczędzać zawarte w ziemi bogactwa węglowe, a wyzyskiwać siły wód, od wieków bezużytecznie tracone; nakazuje on w celu odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju, dać ludności do dyspozycji energię, jako podstawę bytu nowych warstów pracy, nowych bogactw i dorobku.

Nakazuje wreszcie tworzyć liczne zakłady elektryczne do wyrobu nawozów sztucznych, tak bardzo potrzebnych naszemu krajowi. To też wniosek postawiony w Sejmie na przyjęcie przez państwo udziału nie 60 proc. udziału w przedsiębiorstwie, należy uważać za bardzo słuszny, może nawet za zbyt umiarkowany co do wysokości udziału i życzyć wypada, by realizacja projektu corychlej nastąpiła.

Po odczycie, nagrodzonym gorącymi oklaskami, rozwinęła się obszerna i ożywiona dyskusja, w której zabierał głos, rektor Matakiewicz, prof. Hauswald, prof. Skibiński, dyr. Tomicki, dyr. Słuszkiewicz i inni, a przem uchwalamo na wniosek prof. Hauswalda następującą rezolucję:

Polskie Towarzystwo politechniczne uznaje, że wykonanie zakładu wodno-ektrycznego w Jazowsku jest bardzo ważnym i pilnym, nie napotka na wielkie trudności techniczne, ani też nie będzie wymagać zbyt długiego czasu; rentowność jego jest zapewniona, a wpływ na rozwój przemysłu w zachodniej Małopolsce będzie tak doniosły, że temu przedsiębiorstwu należy się pierwszeństwo w rzędzie robót publicznych, które należy podjąć w Państwie Polskiem.

**Drugi wiec spisko-orawski.**

Staraniem Komitetu Straży kresów zachodnich odbył się wczoraj wieczorem w sali Sokoła-Macierzy drugi wiec w sprawie Spizy i Orawy. Obrady zagał prof. dr. Jurasz, poczem znany działacz na Spizy ks. F. Machay w dwugodzinym wywodzie przedstawił dzieje tych uroczych a zapomnianych zakątków, które pragną powrócić na łono Macierzy. Mowca w prostych a szczerych i chwytających za serce słowach skreślił przeobrażenie duszy swej. Wychowany w szkołach węgierskich, do II r. teologii czuł się Węgrem i dopiero wycieczka do Krakowa i uroczystości grunwaldzkie obudziły go z letargu i przypomniały mu, że płynie w nim krew polska, że ten język góralski, wyszydany przez Węgrów i Słowaków, to język polski. I oto młody ksiądz z żarliwego Węgra przeobraża się w Polaka i jako ksiądz spieszy w strony rodzinne i budzi ze snu cały lud, uspiiony dzięki naszej nieopatrności a zapobiegliwości Węgrów. Ten ruch wśród ludu obudzony w r. 1911 doprowadził do tego, że dziś niema Polaka na Spizy i Orawie, któryby nie żądał należenia do Polski. Przedstawiwszy następnie metody, jakich używali madziarscy księża i nauczyciele, aby zabić w Orawianach ducha polskiego, zozydzić język polski, szanowny prelegent skreślił metody walki komitetu plebiscytowego czeskiego, który nie szczędzi kosztów, zabiegów, aby sparaliżować akcję Komitetu polskiego. Tu z żalem zauważył ks. Machay, że pewny odłam prasy polskiej pomaga Czechom przez nieoględne umieszczanie artykułów, krytykujących gospodarkę rządu polskiego, braków aprowizacyjnych itp. Artykuły takie Czesi chciwie przedrukowują na swą korzyść. Dzięki jednak zapobiegliwości naszego komitetu prasowego udało się i te ataki zniweczyć i dziś nie potrzebujemy się obawiać wyniku plebiscytu, byleby z Polski całej odezwał się jeden zgodny głos w obronie tych zapomnianych kresów. Szanowny mowca wśród oklasków tysięcznego tłumu zalegającego salę Sokoła zakończył zapewnieniem, że ludność Spizy i Orawy nie spocznie, dopóki nie zostanie przyłączoną do Macierzy.

Odszpiewaniem Roty zakończono wiec. Dorazna składka na fundusz plebiscytowy dała poważną kwotę.

**NA MARGINESIE.****Tworzenie partji.**

Czy w Małopolsce — w społeczności dość wyrobionej politycznie, a w każdym razie bardzo rozpolitykowanej — może powstać na komendę nowa, wielka partja polityczna w przełogu tygodnia?

Niewątpliwie tak!

Kto nie wierzy, niech sobie przypomni tworzenie przez krakowski „Kurjer Codzienny” — partji republikańskiej.

Wskutek indywidualności polskiej mało osób jest związanych w partje, a jeszcze wśród nich są często ludzie z wszystkiego niezadowoleni. Gdyby Stańczyk zmartwychwstał, stwierdziłby zapewne, że jest tu najwięcej nie lekarzy — jak twierdził — lecz polity-

ków, a moda i nowość odgrywa w poglądach politycznych rolę bardzo poważną.

Odrazu program partji republikańskiej obudził zachwyty (wybór najlepszych czy najefektowniejszych punktów programu różnych partji i ułożenie w ten sposób nowego tekstu trwa nie więcej, niż kilka godzin). Zaraz powstała też wielka ilość „kół“, masowo garnęli się członkowie, tak, że po kilku dniach podawał „Kurjer Codz.“ ich ilość na 20 tysięcy. A tylko prawdziwi pracownicy polityczni wiedzieli, jak śmiešno brzmi ta liczba i jak trudno zyskać starszym i sprężystym partjoni politycznym nowych tysięcy członków, członków istotnych.

Zaraz po wyborach (albowiem chodziło wyłącznie o krakowskie kombinacje wyborcze) partja cała znikła. Przestała zupełnie istnieć — zapewne do czasu nowych wyborów.

Warto, by ci, którzy niezadowoleni z innych partji, wstępowali do tej, rozważyli to i nabrali rozumu.

Czy wypada być sykiem plaskiem i dać młotać sobą każdemu, kto tylko zechce? **Prusz.**

## Wiadomości bieżące

Lwów, 11 marca.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek, 11 marca, „Lalka“, operetka w 3 aktach E. Andrańa.

W piątek, 12 marca, po raz pierwszy „Młodzi i starzy“, kom. w 3 akt. Hajo.

W sobotę, 13 marca, o g. 3 i pół „Damy i huzary“, kom. w 3 akt. Al. hr. Fredry. — o g. 7 wiecz. po raz 8 my „Eros i Psyche“, opera w 5 obrazach L. Różyckiego.

W niedzielę, 14 marca, o g. 3, „Róża Stambułu“, operetka w 3 akt. Leona Falla. — o g. 7 wiecz. po raz 3 ci „Panny“, sztuka w 4 aktach Wolffa i Leroux.

W poniedziałek, 15 marca, po raz 2-gi, „Młodzi i starzy“, kom. w 3 akt. Hajo.

### REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVII. od poniedziałku 8 marca codziennie o 7:30 wiecz.

Dziś premiera programu XVII. Początek o g. 7:30 wieczór. Gościnne występy Mill Kamińskiej, baleriny „Teatru Wielkiego“ w Warszawie, Paulina Noskowska —piosenki liryczne. Anda Kitschman w swoim repertuarze. Rom. Gierasieński jako „Onufry Wywrotek, szewc“, „Król, Dama, Walet“, groteska stylizowana Czuż-Czużenina, przekład Rujwida, muzyka W. Pergamena (M. Czajkowska, A. Kitschman, M. Gros, W. Wesolowski), reżyserja Andy Kitschman. „Biuro pod firmą „Ersatz“, napisał Konrad Tom (R. Gierasieński, S. Morski, J. Rygiel), reżyserował R. Gierasieński.

Bilety od 9—5 u G. Seyfartha ( ul. Akademicka 1. 6), a od 6 wieczorem przy kasie teatru.

— Zebranie członków stronnictwa dem.-nar. odbędzie się w piątek, dnia 12 marca br. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 11, l. p. Na porządku dziennym dyskusja na temat: Kwestje wyznaniowo-ekonomiczne ze stanowiska praktyki karnej.

— Sekcja gospodarcza Klubu dem.-nar. zawiadania, że zapowiedziany na 18 bm. wieczór św. Józefa nie odbędzie się z powodów od Sekcji niezależnych.

— Szkoła polska a uniwersytet są tak ważnym czynnikiem w życiu państwowem. że prelekcja, jaka na ten temat wypowie w Kasynie i Kole lit. art. w najbliższy czwartek 11 bm. o godz. 7 wiecz. rektor Uniwersytetu dr. Alfred Halban, żywo zainteresuje nie tylko szerokie koła pedagogiczne, ale i polityczne, dla których nie jest obojętną przyszłość rozwoju naszego państwa. Sekretariat Kasyna i Koła lit. art. wydaje dla członków i ich rodzin karty wstępu na te prelekcje bezpłatnie, a dla gości po 5 kor.

— Raut na dochód Tow. Ochrona dziecka odbędzie się w niedzielę dn. 14 bm. w salach Kasyna wojskowego.

Na interesujący program, którego artystyczne kierownictwo objęli p. G. Zaleska i dr. J. Koller złożyła się: „Kaprys“ Musseta, „Ciężka próba“ Bertona, tańce polskie, śpiew solowy i „Menuet“ Fogazzara, deklamacje oraz balet „Duch róży“.

Bilety nabywać można w składzie nut p. Seyfartha przy ul. Akademickiej. Komitet uprasza panie, które obiecały zasilić Lufet, o przysłanie półmisków w niedzielę od 10-ej rano do Kasyna wojskowego.

— Rekolokacje wielkanocne dla pań ze związku św. Salomei odbywać się będą w ksciele św. Mikołaja w dniach od 15 do 20 bm. o 6 wieczór. Nauk rekolokacyjnych udzielać będzie ks. prof. dr. Jan Ciemniwski.

— Ruskie kursa uniwersyteckie. Dyrekcja policji komunikuje: Instytut stauropijański zamierzał urządzić szereg wykładów z zakresu wyższych nauk świeckich i duchownych, które miały się rozpocząć w sali Instytutu z dniem 9 marca 1920. Ponieważ Instytut ten nie mógł się wykazać zezwoleniem kompetentnych władz szkolnych, przeto Dyrekcja policji nie dopuściła do wykładów, czyniąc je zawisłemi od uzyskania tego zezwolenia. Do wykładów nie przyszło.

— **Echa mordu złoczowskiego.** Odnosnie do artykułu naszego „Echa mordu złoczowskiego“, zamieszczonego w nr. 50 z dnia 30 stycznia 1920 wyjaśniam nam referat prasowy DOG., że major Leszczyj nie został zaopatrzony w papiery przez Komendę miasta i placu, a posiada tylko ledyne poświadczenie, że zgłosił się do rejestracji oficerów ukraińskich. Sprawę udziału majora Leszczyja w mordzie złoczowskim zajęły się władze wojskowe jeszcze przed pojawieniem się w „Słowie Polskiem“ artykułu pod wyżej podanym tytułem.

— **Komunikat Dyrekcji kolejowej.** W uzupełnieniu I. do miejscowej taryfy towarowej b. austriackich kolei państwowych część II. zeszyt 1, ważnem od 15 lutego 1920, stronica 5 w ustępie ostatnim, zawierającym postanowienia co do obliczenia należności przewozowych w komunikacji ze stacjami wschodniogalicyskich kolei lokalnych — zaszła omyłka we wierszu 2 od dołu przez podanie stacji Berezowica—Ostrów, zamiast stacji Biała Czortkowska, co się niniejszem prostuje.

— **Brak chleba we Lwowie.** Od kilku dni mieszkańcy miasta nie mogą otrzymać ani w sklepach rejonowych ani w konsumach należnego im chleba, bo nie dostarczają go piekarze rzekomo z braku maki. Jest to skandal i lekceważenie sobie ludności ze strony zarządu miasta niebywale, bo nie dość, że od pewnego czasu zredukowało się wagę chleba i wydaje się galeczki, to jeszcze i tej zreduowanej racji nie można po kilka dni otrzymać. W ten sposób traktuje się od kilku lat tylko potulną ludność Lwowa, bo wszędzie indziej oprócz chleba kartkowego, można nabyć i to po możliwych cenach zupełnie jawnie i chleb z wolnego handlu. We Lwowie zaś nie dość, że nie dają kartkowego chleba, konfiskują jeszcze każdy bochenek, jaki pojawi się w wolnym handlu. Zapytujemy Zarząd miasta, co ma jeść ludność Lwowa wobec ogromnej drożyzny mięsa i tłuszczów, i wobec zupełnego braku maki, krup, kartoili a obecnie i chleba? Przestrzegamy Zarząd miasta przed takim lekceważeniem sobie znekanej już tyleletnią wojną ludność, bo cierpliwość na taką niezdatną gospodarkę wyczerpuje się już i u najspokojniejszych obywateli. Ludność musi otrzymywać chleb i to dobry a obowiązkiem Zarządu miasta jest dołożyć wszelkich sił, aby nie wyprowadzić jej z równowagi. Jeżeli tego nie potrafi dokonać — niech zezwoli obok kartkowego na wolny wypiek, a wówczas — wprawdzie droższego chleba, ale przynajmniej będzie go poddostatkiem, tak jak w innych miastach Polski. Dziś niestety niema ani tańszego ani droższego chleba. Trzeba więc póki czas zaradzić temu, aby potem nie było zapóźno.

— **Nafta za luty.** Magistrat zawiadamia, że mieszkańcy będą mogli otrzymać na czwarty kupon karty naftowej mieszkaniowej po 2 litry, na czwarty kupon karty naftowej na klatkę schodową po 1 litrze, wreszcie na ósmy kupon karty naftowej rekodzielniczej, po 4 litry nafty w odpowiednich sklepach rejonowych, przeznaczonych do sprzedaży nafty.

Ponieważ nafta ta pochodzi ze starego transportu, przeto cena jej wynosi 1 kor. 70 hal. za 1 litr.

— **Wypadek przy windzie.** Do szpitala powszechnego przywieziono Teodora Czerewicza „pakiera“ z dworca głównego ze zgruchotaną lewą nogą. Kalectwa tego doznał on przy windzie towarowej, z którą obchodził się nieumiejętnie.

□ **ZÓŁTAŃCE.** (Kor. wł.) Tak być nie może. Mieszkam w Żółtańcach przy zięciu, kierowniku 4 klas. szkoły powszechnej. Grono nauczycielskie składające się z 8 osób, pobiera płace w urzędzie podatkowym o 17 klm. odległym Kullkowie, dokąd swoim kosztem po odbiór poborów jeździć musi. Fura kosztuje 80 koron. Ponieważ obecnie z powodu złej drogi, furasie tam dostać nie można, trzeba więc jechać koleją okrężną drogą na Lwów. 4-go b. m. wybrały się 2 nauczycielki celem podjęcia poborów za marzec i należnego deputatu. Wydały za 2 bilety jazdy III kl. z Żółtańca do Kullkowa i z powrotem 66 kor.; z powodu nieodpowiedniego połączenia straciły 4 dni co wraz z utrzymaniem, tramwajami, noclegami i innymi drobnymi wydatkami wynosi najmniej 200 kor. a więc razem 266 kor. Do tego należy jeszcze dodać trudy podróży, jak piesze podróże wśród błota, od i do stacji odległych po 3 i pół klm. tak w Żółtańcach jak w Kullkowie. I po tem wszystkim wróciły — nic nie załatwiwszy! W urzędzie podatkowym oświadczone im, że pieniędzy niema, gdy nadejdą zostaną zawiadomieni. Deputatu także im niewydano z powodu, że p. sędzia, który ma klucza od składu, wyjechał do Lwowa. Czyż nie jest to w największym stopniu oburzające?

© **Oficerowie Jugosławii na liście ententy.** Międzynarodowa komisja zajęta zestawieniem faktów obciążających oficerów austriackich i węgierskich w sprawie zbrodni popełnianych w czasie okupacji Serbji nad ludnością tamtejszą, przedłożyła rządowi belgradzkiemu listę obejmującą 164 nazwisk i zażądała ich ukarania. Tych 164 oficerów pozostaje obecnie w służbie armji Jugosławii. Prasa w Belgradzie podnosi protest z powodu, że rząd przyjął tych oficerów w szeregi armji, nie zasięgnąwszy przedtem dostatecznych informacji co do ich poprzedniego zachowania się.

## Sprawy miejskie.

(zo) Sekcja V. na posiedzeniu z 9 bm. wybrała na wniosek Magistratu delegatami do kuratorium gimnazjum realnego im. Królowej Jadwigi p. Drekslerównę, ks. Szydelskiego i dr. Wereszczyńskiego. Zarazem wybrała sekcja komisję złożoną z pp. Aleks. Androwiczówny, Drekslerówny, Kauczyńskiego, Suedhofa i dr. Wereszczyńskiego, celem rozpatrzenia wniosków dyrekcji tegoż gimnazjum, co do reorganizacji kursów przemysłowych żeńskich, istniejących przy gimnazjum i utworzenia z nich samodzielnej szkoły. Równocześnie wezwwała sekcja Prezydium miasta, aby bezzwłocznie ponowiło podejmowane już wielokrotnie starania o założenie we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej i aby jak najszybciej przedłożyła Radzie miejskiej wnioski co do świadczeń rzeczowych, do jakich gmina na rzecz takiej szkoły byłaby gotowa.

Pozatem załatwiono parę drobniejszych spraw osobistych.

## Z miejskiej komisji aprowizacyjnej.

W sobotę 6 bm. odbyła Komisja aprowizacyjna swe tygodniowe posiedzenie. Ponieważ ceny mięsa i bydła z każdym dniem w niesłychany sposób podskakują, komisja uchwaliła taryfę maksymalną dla mięsa i wędlin. Cen tych pod żadnym warunkiem nie wolno przekraczać. Dalej postanowiono zezwolić wyrób tylko niektórych wędlin, celem przeszkody pobierania wyższych cen za wyszukane wyroby wędlin. Pozatem uchwalono reorganizację Biura kart spożycia i zrównano płacę dyktarjuszek z płacami dyktarjuszek magistratu z tem, że ilość godzin pracy będzie również zrównana z ilością godzin w magistracie.

Wkońcu posiedzenia p. sekretarz Stobiecki przedstawił stan zapasów w magazynach miejskiego Zakładu aprowizacyjnego. Stan przedstawia się bardzo smutnie. Jarzyn z Poznańskiego naedzło trzydzieści kilka wagonów, które natychmiast rozsprzedano. Cukier nadszedł, sprzedawać się będzie w ustawowej ilości tj. po 400 gr. na osobę. Mąka chlebowa wystarczy zaledwie na bieżący tydzień.

## Dział ekonomiczny.

### Banknoty 10.000-koronowe.

Wedle informacji, zasięgniętych w kołach ministerjalnych, rząd polski przy ujednostajnieniu obiegających znaków pieniężnych, które, jak można się spodziewać, prawdopodobnie rychło nastąpi, nie zamierza bynajmniej honorować banknotów opiewających na 10.000 K, które przed paru miesiącami w takiej masie ukazały się w Galicji. Traktat pokojowy z Austrią przekazuje wprawdzie do wymiany państwem nabywającym terytorja dawnej Austrii tę ilość not pieniężnych, która znajduje się na tych terytoriach, z poszczególnych jednak postanowień traktatu wynika, iż uwzględnia on jedynie emisje not po dzień 27 października 1918. Tymczasem banknoty te noszą datę listopadową, pochodzą zatem z czasu już po rozpadnięciu się dawnej Austrii i właściwie stanowią walutę Austrii niemieckiej.

Rząd polski przeto słusznie nie chce przejmować tych, not, które widocznie już po 1 listopada napłynęły do Małopolski w różnych spekulacyjnych celach.

## W Administracji naszej złożyli:

- Na plebiscyt mazurski.
- Adam Badecki z Wołoszczy mk. 7.
- Aptekarz Józef Eirlich ze Skolego 14 mk.
- Władysława Niemczewska kor. 50.
- Władysław Dobrzański kor. 50.
- A. S. kor. 10.
- Signio i Wolańscy zamiast wieńca na trumnę śp. Marjana Signio mk. 100.
- Urząd celny Śniatyn 70 Mk.
- Na plebiscyt w Warmji.
- Witoldowie Kolscy zamiast kwiatów na grób śp. Józefa Siemiątkowskiej mk. 50.
- Signio i Wolańscy zamiast wieńca na trumnę śp. Marjana Signio 100 mk.
- Na plebiscyt na Orawie i Spżu.
- Adela Buczyńska 25 mk.
- Magdalena Woźniak 7 mk.
- Signio i Wolańscy zamiast wieńca na trumnę śp. Marjana Signio mk. 100.
- Złożone w Urzędzie celnym w Śniatynie 70 Mk.
- Na okręt dzieci polskich.
- Tadzio Bober i Zdzisł Bober mk. 5.
- VI. klasa szkoła męska w Horodence 160 Mk.
- Na obronę kresów zachodnich.
- Urzednicy rachunkowo-kasowi Wydziału kraj. dochód z urzędzonej zabawy towarzyskiej i zebrane datki w dniu 17 lutego kor. 1092 hal. 14.
- Na pogotowie narodowe.
- Urzednicy sekretariatu Prez. sadu apelacyjnego z okazji pożegnania sędziów Gerschla, Bohosiewicza i Arkasiewiczza mk. 350.